



TYGODNIK SALWATORSKI

03.02.02 r. ● PISMO PARAFII NAJSWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 5(372) 1 ● Rok 9

WSPOMNIENIA KRÓLOWEJ DON KICHOTÓW - HALINY CIEŚLIŃSKIEJ-BRZESKIEJ

Jedno jest pewne: nie należy tej książki brać do ręki z wieczora, bo mamy gwarancje, że tej nocy już nie zmrzemy oka, że lektura pochłonie nas aż do rana. Po prostu książkę Pani Haliny Cieślińskiej-Brzeskiej „Wspomnienia Don Kichota” czyta się z pasją należną tej pasji, z jaką Autorka pisała pierwszą część swoich trzydziściu (w zapowiedziach) memuarów.

We „Wspomnieniach Don Kichota” jest ogromny ładunek miłości do BOGA, OJCZYZNY i LUDZI. Jest w nich - jak w pigułce - POLSKOŚĆ z jej wszystkimi atrybutami: pejzaż z wierzbami, gościnne dworki z bezcennymi familiantami, którzy ubogacali życie rodzinne (zamiast stwarzać problemy, jak to się dzisiaj częściej kojarzy z M3 lub M4), muzyka Chopina grana na fortepianie przez kogoś bliskiego, wojenna konspiracja, opór przeciw socrealizmowi...

W każdym z nas mieszka choćby mały plotkarz, a możliwość dowiedzenia się wielu szczegółów z życia Pani Haliny to

niebagatelna okazja, bo przecież - jak ktoś określił - PANI NA SALWATORZE to postać wybitna i emanująca na otoczenie swoimi zaletami. To postać obdarzona przez Pana Boga CHARYZMĄ. Każdy kto się z nią zetknął osobiście musiał doświadczyć, że prócz talentu ma też jakiś szczególny dar przekonywania ludzi do działania w dobrym kierunku.

Mieszkając na Salwatorze przy ul. Księcia Józefa, zaangażowała się bardzo w życie naszej Parafii, Dzielnicy i wiele zawodzą jej między innymi Akcja Katolicka, Komitet Obywatelski, a wreszcie Zwierzynieckie Koło Przyjaciół Sztuk Wszelkich, które powstało pewnego uroczego wieczora w Jej salonie, z Jej inspiracji i Ona nadała mu nazwę.

(dokończenie na str. 4-5)

Wiatr

Unosi tumany
tańczących złotych liści
łamie silne dęby

zadzieria frywolnie
spódnice dziewczyn
zmiata domy

zapiera nam dech
w wątych piersiach
chłodzi rozgrzane czoła

podmucha kosmosu
obracający ziemię
oddech
poruszający
słońca
gwiazdy
księżycy

Zofia Garbaczewska-Pawlikowska



Halina Cieślińska-Brzeska
WSPOMNIENIA
DON KICHOTA

Dominikańskie Centrum Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach

ul. Dominikańska 3, Kraków,
tel. 0-12/ 423 11 81 wt 16.00-19.00

Ośrodek Informacji o Sektach i Nowych Ruchach Religijnych Stowarzyszenia "Civitas Christiana"

ul. Garbarska 9, Kraków,
tel. 0-12/ 422 21 11, tel./fax 422 43 25

Centrum Badań nad Nowymi Religiami Rafael

ul. Dobrego Pasterza 4,
Kraków, tel./fax 0-12/ 411 14 52

Stowarzyszenie Dobroczynne "Nadzieja"
telefon zaufania dla kobiet w ciąży:
poniedziałek i piątek w godz. 10.00-12.00
środy i czwartki w godz. 18.00-20.00
telefon 613-73-04

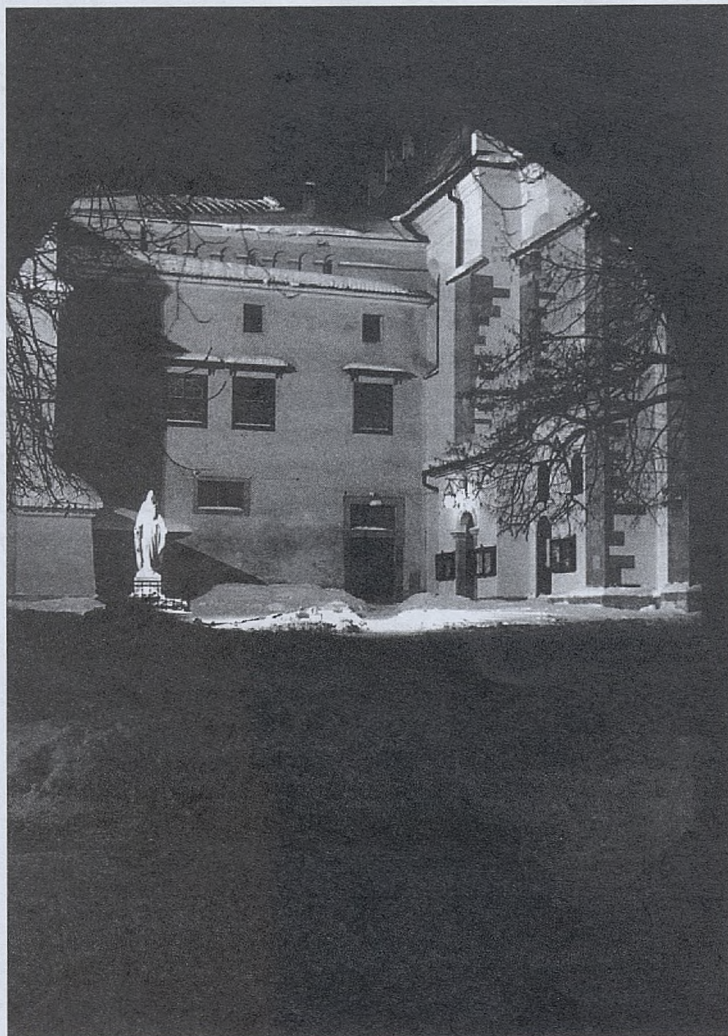


Fot. P. Tumidajski

Wymiana prawa jazdy

Od 1 lipca 2001 straciły ważność prawa jazdy wydane do roku 1970. Kto nie zdążył sobie wyrobić nowego, nie będzie mógł od dziś usiąść za kierownicą, ponieważ nie będą wydawane zastępcze zaświadczenie. Aby otrzymać nowy dokument należy wypełnić druk „Zamówienie” oraz „Wniosek”, dołączyć 1 fotografię oraz kserokopię dotychczasowego prawa jazdy i potwierdzenie opłaty. Przy sobie trzeba mieć stare prawo jazdy i dowód osobisty.

Do końca bieżącego roku trzeba wymienić prawa jazdy wydane w latach 1971-1983; wydane w latach 1984-30 kwietnia 1993 - do końca 2004 roku, a wydane od 1 maja 1993 do 30 czerwca 1999 - wymienić musimy do 30 czerwca 2006 r.



Fot. P. Tumidajski

Pieśń o Jaksie Gryfście

Jaksa Gryfście dumnie nosił
potężne imię, lśniącą przyłbicę,
rycerską zbroję.
To on założył Bogu na chwatać
Kościół Zakonu, naszą ostoję.

Na białej skale osadziła mury
rycerska dłoń.
Ostojo nasza, klasztorny kościele
od najeźdźców, od Tatarów broń nas,
broń!

Do dziś odbija woda wiślana
mury warowne i wszelkie dobra
przez ciebie nadane.
O szczodry Jakso, tutaj sprowadziłeś
wraz z Hildegundą, Zakon Norbertanek.

Na białej skale osadziła mury
rycerska dłoń.
Ostojo nasza, klasztorny kościele
od najeźdźców, od Tatarów broń nas,
broń!

Krystyna Jeziarska

Szopka Krakowska na Salwatorze

Zima chyba już na dobre odeszła z Krakowa. Jedynie w niektórych miejscach można znaleźć jeszcze płaty szaro-burego śniegu, który po niej pozostał. Aż trudno uwierzyć, że bliżej jest jeszcze nam do Świąt Bożego Narodzenia niż do Wielkanocy. Jednak jedynie pogoda płata nam figle.

W niedzielny wieczór w naszej świątyni ponownie wrócił nastrój świąteczny. Stało się tak za sprawą Zespołu Artystycznego Rodziny Kolpinga z Luborzycy, który przedstawił nam scenę Narodzenia Jezusa. Przedstawienie odbywało się pośrodku kościoła, tak aby naturalnym tłem była szopka, znajdująca się przy ołtarzu Matki Bożej. W przedstawieniu brali udział aktorzy, przebrani za postacie znane z tradycyjnej szopki. Był maleńki Jezus, Matka Boża, św. Józef, pasterze, ale też postacie kolędników: turoń, śmierć, kolędnik z gwiazdą betlejemską.

naszą parafię również z szopką w przyszłym roku. Warto znaleźć czas, aby zobaczyć to przedstawienie. Czas stracony przed telewizorem nie zrekompensuje kontaktu z artystami i przeżyć wywołanych ich występem. Jak nam powiedziała reżyser spektaklu Anna Osławska, przedstawienie to miało szalenie patriotyczny wydźwięk i zgromadziło we Lwowie tłumy widzów. Daleka Polska zawitała do ich domów. Niejedna łza zakręciła się w oku.

Adolf Kolping (1813-1865) - katolicki kapłan, działający w Niemczech, społecznik, publicysta, socjolog, ale przed wszystkim duszpasterz. W dobie przemian społecznych wczesnego kapitalizmu, poznawał życie robotników, ich trudną sytuację - brak pracy, mieszkań. W połączeniu się ludzi, którzy razem szukają odpowiedzi na nurtujące ich pytania, jak kształtować swoje życie



Krakowskim akcentem byli krakowiaci, którzy oddawali cześć Dzieciątku. W spektaklu nie zabrakło także akcentów ze świata współczesnego. Pod koniec inscenizacji na scenę wybiegł mały chłopiec, trzymający w ręku karabin maszynowy – symbol nienawiści i przemocy na świecie. Profesor Stanisław Jastrzębski wcielił się w postać wędrowca – szukającego wiary i sensu życia. Po skończonym przedstawieniu, część z widzów została zaproszona do wspólnego tańca w kręgu pokoju i miłości.

W przedstawieniu pojawiły się również „akcenty lwowskie”, a to z tej przyczyny, że spektakl był wcześniej przedstawiany naszym rodakom na Wschodzie. Rodzina Kolpinga obiecała odwiedzić

w sposób odpowiedzialny wobec własnej rodziny, wobec społeczeństwa, wobec narodu i państwa oraz kierujących się Ewangelią, widział ks. Kolping właściwą drogę walki o przemiany społeczne. Założyciel kilku Związków Czeladników, które później nazwano Rodzinami Kolpinga. W 1991 r. A. Kolping został zaliczony przez Jana Pawła II w poczet błogosławionych.

Rodziny Kolpinga istnieją obecnie w 56 krajach, zrzeszając 450 000 członków. Jednostką nadrzędną jest Międzynarodowe Dzieło Kolpinga z siedzibą w Kolonii. Rodziny istniejące na terenie danego kraju zrzeszone są w Związku Centralnym, który jest częścią składową Międzynarodowego Dzieła Kolpinga.

Piotr Tumidajski

INDYWIDUALNA NAUKA METOD NATURALNEGO PLANOWANIA RODZINY I PORADNICTWO DOTYCZĄCE NPR W KRAKOWIE

* **Katolicka Specjalistyczna Poradnia Rodzinna przy Bazylice Mariackiej w Krakowie.**

Poniedziałek godz. 11.00-12.00

Środa godz. 15.00-17.00

Czwartek godz. 10.00-11.00

* **Poradnia Zdrowia Rodziny, Kraków, ul. Sławkowska 1, II p. Czwartek, godz. 15.00-17.00**

WSPOMNIENIA KRÓLOWEJ DON KICHOTÓW - HALINY CIEŚLIŃSKIEJ-BRZESKIEJ



Halina Cieślińska-Brzeska, Pegaz w cyrku, olej 1978.

Dzisiaj skupia wielu, coraz więcej, wybitnych artystów oraz animatorów kultury i sztuki, dzisiaj ma siostrzane Koła w Bronowicach, Nowej Hucie i Podgórzu, ale wszystko zaczęło się - jak i wiele innych pięknych inicjatyw - w Jej umyśle. Niestety, musiała przeprowadzić się do Nowej Huty, ale nadal jest duszą Zwierzynieckiego Salonu Artystycznego i uczestniczy w wielu przedsięwzięciach artystycznych tak na Zwierzyńcu jak i w całym Krakowie.

Powszechnie najlepiej znana jest jako malarka, witrażystka i działaczka kultury, ale książka daje nam możliwość poznania jej całego życia z tragediami, które na jej życiorysie pisała historia Polski, zabawnymi przygodami rodzinnymi, artystycznymi i towarzyskimi, karierą artystyczną i perypetiami z przeciwnikami lub nawet wrogami narodowymi. Przeciwnicy sztuki narodowej musieli być przeciwnikami osobistymi Pani Haliny! Narzuca się pytanie, któż są owi wrogowie? Sama Autorka nie poświęca im wiele miejsca. Byli, ale Pani Halina widziała na szczęście zawsze

ponad ich głowami. Wspomina: „Całe życie starałam się chodzić PO SŁONECZNEJ STRONIE ŻYCIA, a kałuże chętnie omijałam”. Dzięki temu zachowała dobry humor, wręcz dziecinną ufność wobec ludzi, spontaniczność i nieodpartą wolę czynienia dobra. Może więc dzisiaj po cichu Jej zazdroszczą, może wstydzą się, że kiedyś Jej oponowali. Oby chociaż czuli skruchę... A gdzie są przyjaciele? Właśnie we wspomnieniach, bo z nimi chętnie przez życie Pani Halina idzie. Ich ubogaca i mobilizuje do twórczości dla BOGA, OJCZYZNY i LUDZI.

Kto zna wspomnienia Wańkowicza z dziecinnych lat, kto lubi brawurę i czystość intencji, ten zasmakuje w lekturze, a język jest potoczny, doskonała redakcja tekstu (może tylko za dużo błędów literowych).

To książka dla tych, którzy szanują i kochają Panią Halinę, a na Zwierzyńcu takich nie brakuje, więc radzę, po zapoznaniu się z poniższymi fragmentami, zaopatrzyć się jak najrychlej w książkę.

Piotr Boroń

Moja Babunia Maria Rufina z Roclawskich Makarewiczowa

Podobnie jak mój ojciec, wielką rolę w ukształtowaniu mojej osobowości odegrała babunia - Maria Rufina Makarewiczowa z domu Roclawska. Roclawscy spokrewnieni byli z Haraburdami i Małachowskimi. Rodzinie tej blasku dodało nazwisko marszałka Sejmu Czteroletniego Stanisława Małachowskiego. Kresowiacy zawsze byli patriotami. Stanowili przyczółek obrony Rzeczypospolitej. Tam wstydem było nie brać udziału w powstaniach narodowych. Panny nie chciały wychodzić za takiego chłopca za mąż. Która chciałaby mieć męża tchórza? Strata ręki czy nogi nie była tak istotna jak to, że młodzian nie brał udziału w walce o Polskę. Toteż majątki były masowo konfiskowane, a właściciele, których synowie walczyli z wrogiem, byli wysyłani całymi rodzinami na wygnanie, na Syberię, dalekiego kraju o surowym klimacie. Tak też ubożały nasze kresy wschodnie. Wysoko jednak ziemianie nosili głowę, dumni ze swoich patriotycznych postaw. Nigdy nie tracili godności. Im bardziej ubożeli, tym bardziej starali się ukryć niedostatek. Panny z tych domów same pracowały w ogrodzie i sadzie. Służba (nieliczna) była najmowana tylko do ciężkich robót. Gdy i jej zabrakło, robili wszystko sami. Panienki sadyli jarzyny, zbierały owoce. Do ogrodu i sadu chodziły jednak w kapeluszach (by nie stracić, broń Boże, cery, nie opalić się) i rękawiczkach bawełnianych, by nie zniszczyć rąk. Babunia znała i kochała природę. Interesowała się każdą roślinką. Miała też dużo książek przyrodniczych. Lubiłam z nią chodzić na dalekie spacerunki po polach i lasach, których nie brak w Augustowie i słuchać jej „wykładów”. Znała się też na ziołach i ich zastosowaniu. Zaraz po wojnie, gdy było bardzo ciężko, zbierała zioła, suszyła je i zanosila do apteki. Wiele osób zgłaszało się też do niej po ziółka i przepisy. „Tylko nie bierz za swoje porady babciu pieniędzy, bo ci lekarze wytoczą proces o nielegalne i nieprofesjonalne leczenie” - żartowałam. Babunia była osobą naprawdę wierzącą szczerze i praktykującą. To ona nauczała mnie pacierzy i ufności w pomoc Bożą. Mawiała mi nieraz: „Żebyś ty widziała, jaki ten Pan Bóg jest dobry! Jaki on jest bardzo dobry”.

Gdy byłam malutką, a dziadkowie mieszkali wówczas w Grodnie, babcia zabierała mnie na Nabożeństwa Majowe do kościoła. Umiałam Litanię Loretańską na pamięć, a w kościele przy dźwiękach organów, połyskliwych chyboczących światłach świec i zapachu gasnących, kopcących knotów, usypiałam na kolanach babuni przy monotonnym powtarzaniu słów: Módl się za nami... Módl się za nami... Módl się za nami. Było mi tak dobrze i bezpiecznie, zawsze tak się czuję w kościele i zawsze tami dę po spokój i radość płynącą z poczucia bezpieczeństwa i dlatego, że „On jest dobry, że nas kocha” i słyszę głos babuni. Jest też za co Bogu dziękować, szczególnie ja mam za co..., bo „JAK PAN BÓG DAJE, TO CAŁĄ GARŚCIĄ DAJE...” jak mówił mój mąż.

Dziadzio Wincenty Makarewicz żartował sobie nieraz, mówiąc do babci:

- Czemu ty Marysiu tak się narzucasz Temu Panu Bogu? Co dzień Go zamęczasz swoimi modłami.

- Ale żebyś ty wiedział, jak On to lubi! Jak On to bardzo lubi - odpowiadała babcia i otaczała się rękoma, jakby kołysząc w nich niemowlę...

Kochaliśmy Jana Matejkę

Na I roku Akademii starsi koledzy zorganizowali koło zainteresowań, z myślą, jak sądzę, by nas nieszczęsnych pierwszaków nieco „uświadomić” artystycznie. Działali tam koledzy: Franciszek Bunsch, Adam Hoffman i jego późniejsza żona piękna, czarnooka, wysoka Ewa Kierska. Należycie oceniono jej urodę: na którymś z bali akademickich w Rotundzie - została królową tego balu. Było tam też całe grono „rektorowych synków” jak ich nazywano w Akademii. W pracowni Eibischa panowały bowiem dziwne zwyczaje. Rektor podchodził np. do jednej ze studentek i pieścizotliwie brał ją „pod bródkę”. One przymykały oczy z rozkoszy i „kładły po sobie uszy”... jakbym widziała łanie. Kiedyś weszłam do ich pracowni i omal nie zostałam potraktowana w ten sam sposób, ale się uchyliłam. Zaskoczenie obecnych było aż nadto widoczne. Otóż kiedyś siedzieliśmy zwartą grupką, niedoszłe pierwszaki, na jednym z zebrań, słuchając wykładów starszych kolegów o znanych artystach malarzach: o Pa-

blu Picassie przede wszystkim, potem o A. Fougeronnie, G. Braque`u, M. Chagalu, P. Cezannie, który był objawieniem dla naszych starszych kolegów. Głosili oni sztukę w jego imię, chociaż on sam ostrzegał, że to jest tylko jego droga. W ogóle zafascynowani byli malarstwem francuskim. Twierdzili buńczucznie, że w Polsce żadnego malarstwa w ogóle nie było. Malarstwo to barwne plamy zestawione w logiczną całość. Rysunek jest właściwie do niczego nie potrzebny, natomiast treść, czyli tzw. literatura w malarstwie jest hańbą artysty... Nic dziwnego, że nie mogliśmy się z nimi dogadać. Ośmieliłam się jednak kiedyś cichutko zapytać się ich:

- Czy koledzy zechcą nam kiedyś opowiedzieć o naszych polskich artystach?

Wówczas odwróciła się do mnie piękna Ewa i przesywając moją wystraszoną osobę czarnymi iskrzącymi oczyma, rzuciła przez ramię:

- Co, może o Matejce?

Coś zbuntowało się we mnie... i twardym nieoczekiwanym dla samej siebie głosem powiedziałam dobitnie:

- Tak, koleżanko, przede wszystkim o Matejce!

Ktoś z kolegów dość wyraźnie wycedził przez zęby...

- Trzeba obić tę smarkulę.

Prawdopodobnie był to żart, ale moi koledzy postanowili nie puszczać mnie samej. Miałam od tej pory obstawę. Trochę mnie to krępowało, gdyż miałam sympatię, z którą wołałam się spotykać bez obstawy...

- Przejdzie koleżance Matejko już na trzecim roku - ktoś mnie pocieszał - ze mną też tak było.

Nie wiem, „jaką kurację odwykową” przepisali mu nasi „postępowi” koledzy, ale mnie nie przeszło. Im więcej poznawałam trud zmagania się z paletą i pędzlem, tym bardziej podziwiałam Matejkę. Jego wizje potężne, pasję twórczą, umiejętność komponowania dużych przestrzeni płótna. To tak, jak dyrygować całą orkiestrą symfoniczną. Podziwiałam jego rysunek, umiejętność przekazywania uczuć i myśli za pomocą gestów i wyrazu twarzy malowanych postaci. Wreszcie te mistrzowskie muśnięcia pędzlem, które wyczarowywały materialność powierzchni jedwabiu, futra, sierści końskiej, połysku zbroi... Im dłużej maluję, tym więcej mam podziwu dla tego genialnego artysty. Krytyka Matejki, Chelmońskiego, Malczewskiego, wyśmiewanie Kossaków było chlebem powszednim w Akademii. Zaciśkaliśmy tylko zęby i tym bardziej kochaliśmy naszych wielkich artystów. Z niemym okrucieństwem porównywaliśmy ich twórczość z kameralnym, postimpresjonistycznym malarstwem kapistów. Jana Matejkę kochaliśmy również za jego polskość. Za ukochanie naszej historii. Za to, że nie dawał upaść wierze w przyszłość Polski, ukazując jej piękne karty, a chłostał za przestępstwa wobec ojczyzny... Artysta głębiej czuje, więcej spostrzega, patrząc na świat, ponadto ma szansę porozumienia się z widzami za pomocą talentu. Jeśli chce tym talentem wypowiedzieć ważne treści, by wzbogacić wiedzę, uczucia, czy wyobraźnię ludzką, to nie marnuje swego talentu, a to, co jego sztuka niesie ludziom, stanowi o jego wielkości... To bowiem prawda, że artystą się bywa... Jan Matejko bywał nim zawsze.



Z polptyku „Póki my żyjemy”, cz. IV, Wrzosa, olej 1974 r.



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

W niedzielę 3 lutego po Mszach św. krótka adoracja Najśw. Sakramentu. Składka na tacę przeznaczona będzie na potrzeby Krakowskiego Seminarium Duchownego, a do puszek przed kościołem dla najbiedniejszych z naszej parafii.

Młodzież klas III gimnazjalnych zapraszamy w tym tygodniu na katechezy przygotowujące do sakramentu bierzmowania.

W poniedziałek 4 lutego o godz. 19.00 zostanie odprawiona Msza św. z wypominkami za zmarłych.

W każdy wtorek czcimy bł. Bronisławę, odprawiając ku jej czci nieustanną nowennę o godz. 19.00.

Za 10 dni rozpoczynamy okres Wielkiego Postu.

Zakończyliśmy wizyty duszpasterskie w naszej parafii. Wszystkim, którzy przyjęli kapłanów i złożyli ofiary składamy podziękowanie. W ich intencjach odprawione zostaną Msze św. w niedzielę 10 lutego o godz. 6.30, 7.30 i 11.15 (w kościółku).

Zapraszamy na wystawę fotograficzną "Magia Światła", której wernisaż uświetniony poezją i muzyką odbędzie się 3 lutego (niedziela) o godz. 12.00 w Zwierzynieckim Salonie Artystycznym przy ul. Królowej Jadwigi 41.

W Krakowie

Było:

- ~ W związku z modernizacją Zakładu Uzdatniania Wody zamknięto do 25 lutego ujęcie wody na Dłubni. Do Nowej Huty jest teraz dostarczana woda z Raby
- ~ W Muzeum Archidiecezjalnym otwarta została wystawa malarska Stanisława Rodzińskiego
- ~ W hali sportowej Wisły odbył się bal, w którym wzięło udział 2 tysiące dzieci z rodzin wielodzietnych, z domów dziecka i dzieci niepełnosprawne
- ~ 64 tysiące osób zostało w ub. roku zameldowane w Krakowie, wymeldowało się natomiast 15 tysięcy

Jest:

- ~ Prawy pas ulicy Zwierzynieckiej (dla jadących samochodem od strony Salwatora) będzie zamknięty do 15 lutego. Objazd ul. Retoryka i Piłsudskiego
- ~ Na licznych głębokich dziurach w asfalcie krakowianom niszczą się samochody (zawieszenia, opony, felgi)
- ~ Aby wyjść na wieżę Mariacką trzeba pokonać 238 stopni. W ramach "Ferii w mieście" dzieci mogły towarzyszyć strażakowi wykonującemu hejnał mariacki
- ~ Coraz częściej strażnicy miejscy wystawiają mandaty za psa prowadzonego na spacer bez smyczy
- ~ Zakład Energetyczny notorycznym dłużnikom zakłada liczniki przedpłatowe, co znaczy, że muszą najpierw zapłacić (ile chcą)

Papieskie intencje na luty 2002:

Ogólna: Aby szpitale katolickie wyróżniały się jako specjalistyczne ośrodki walki z chorobami oraz jako miejsca szczególnie sprzyjające głoszeniu Ewangelii życia i szacunku dla człowieka

Misyjna: Aby społeczności chrześcijańskie Kambodży i Laosu coraz aktywniej wspierały powołania kapłańskie i zakonne

Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna

"Ignatianum"

organizuje Korespondencyjny Kurs Biblijny dla wszystkich zainteresowanych Pismem Świątym.

Każdy uczestnik kursu otrzymuje zeszyty (cena jednego zeszytu - 5 zł), które pomogą mu w zrozumieniu Biblii.

Całość kursu obejmuje 35 zeszytów.

Zgłoszenia należy składać wraz z kopertą zaadresowaną do siebie (+ naklejony znaczek) pod adres: Ks. Zbigniew Marek SJ
30-250 Kraków, ul. Zaskale 1
z dopiskiem "Kurs Biblijny"

Kalendarzyk liturgiczny:

- *** 2 II (niedziela) - 4 Niedziela Zwykła
Czytania mszalne: So 2,3; 3, 12-13; 1 Kor 1, 26-31; Mt 5, 1-12a
- wspomnienie św. Błażeja, biskupa i męczennika oraz św. Oskara, biskupa
- *** 5 II (wtorek) - wspomnienie św. Agaty, dziewicy i męczennicy
- *** 6 II (środa) - wspomnienie świętych męczenników Pawła Miki i towarzyszy
- *** 8 II (piątek) - wspomnienie (dowolne) św. Hieronima Emilianiego, zakonnika
- *** 9 II (sobota) - wspomnienie Najświętszej Maryi Panny

i za tę kwotę mogą zużyć odpowiednią ilość energii
~ W Krakowie na tysiąc mieszkańców przypada pół strażaka, to jest o połowę mniej niż wymaga bezpieczeństwo mieszkańców
~ Od 1 stycznia pomnik słynnego psa Dżoka stał się własnością miasta, jest niejako prezentem od Tow. Opieki nad Zwierzętami

Będzie:

- ~ Naprzeciwko Filharmonii przy ul. Zwierzynieckiej stanie nowy siedmiopiętrowy hotel "Filharmonia". Do tej pory był tam parking
- ~ Muzeum Narodowe dwa razy w tygodniu będzie można zwiedzać do godziny 18.00, w pozostałe dni będzie otwarte już o 9.00, co jest dla publiczności dogodniejsze. W poniedziałki i jedną niedzielę w miesiącu muzeum będzie zamknięte
- ~ Na zwycięzców przywróconego konkursu rad dzielnic czeka 390 tys. zł. Dzielnice mają czas do 1 marca na złożenie projektów

Być może:

- ~ Być może, wbrew wcześniejszym pogłoskom o przeniesieniu do Gliwic, "Czerwone Berety" pozostaną w Krakowie
- ~ Fontanna przy Filharmonii będzie mieć formę otwartego fortepianu. Trzy fontanny krakowskie wymagają gruntownego remontu, niestety, na razie nie ma na to pieniędzy
- ~ W ostatni weekend miesiąca I kwartału policja krakowska obiecała w drobnych przewinieniach nie nakładać mandatów, jedynie upomnienia. Nie wiadomo jednak, czy w lutym i marcu tak będzie, bowiem niektórzy kierowcy potraktowali to jako prawo do popełniania wykroczeń

opr. BS

Zapraszamy na rekolekcje... Rekolekcje karmelitańskie

Dla wszystkich pragnących pogłębić swoją więź z Bogiem w 2002 roku proponowane są rekolekcje i dni skupienia:

1-3 marca - "Święty niechaj się jeszcze uświęci!" - dni skupienia otwarte dla wszystkich. (Prowadzi: O. Grzegorz Firszt)

15-17 marca - "Święty niechaj się jeszcze uświęci!" - dni skupienia otwarte dla wszystkich. (Prowadzi: O. Grzegorz Firszt)

7-10 kwietnia - "Jeśli zachowasz pamięć o grzechach, Panie, Panie któż się ostoi?" - odkrywanie miłosiernego oblicza Ojca w procesie dogłębnego nawrócenia człowieka (O. Fryderyk Jaworski)

30 kwietnia - 5 maja "Abraham - ojciec naszej wiary" - z cyklu: Postacie biblijne. (Prowadzi: O. Albert Wach)

10-12 maja - "Świętymi bądźcie, bo Ja jestem Święty" - dni skupienia dla wszystkich. (O. Stanisław Fudala)

17-22 lipca - "Spójrzcie jakąż miłość dał nam Ojciec" - dla nauczycieli i wychowawców (prowadzi O. Rafał Prusko)

23-28 lipca - "Aby byli jedno - małżeństwo na drodze przyjaźni" - dla małżeństw (prowadzi O. Stanisław Miernik)

Dni skupienia dla młodzieży

15-17 marca; 26-28 kwietnia; 31 maja - 2 czerwca
INDYWIDUALNE DNI SKUPIENIA w dowolnie wybranym przez siebie terminie po uprzednim zgłoszeniu.

Od lat prowadzone są w Czernej czteroetapowe rekolekcje formacyjne, gdzie warunkiem przyjęcia jest uczestnictwo we wcześniejszych etapach.

Etap I – Zaproszenie do modlitwy

22-27 maja (O. Włodzimierz Tochmański i O. Maciej Jaworski)

29 lipca - 3 sierpnia - dla nauczycieli i wychowawców (prowadzi: O. Albert Wach i O. Romuald Gościewski)

16-21 października (O. Bazyli Mosionek i O. Tomasz Maślanka)

Etap II – Na progu medytacji chrześcijańskiej

12-17 czerwca (prowadzi O. Albert Wach i O. Jerzy Nawojowski)

Etap III – Głębia życia duchowego

5-10 czerwca (Prowadzi O. Marian Zawada i O. Andrzej Gbur)

Etap IV – Piękno kontemplacji

5-10 sierpnia - dla nauczycieli i wychowawców - i nie tylko (prowadzi O. Bazyli Mosionek i O. Bartłomiej Kucharski)

Na dni skupienia lub rekolekcje należy zabrać ze sobą Pismo św. Koszt: rekolekcje ogólne - doba: 33-35 zł, rekolekcje młodzieżowe - 80 zł za całość lub dobrowolna ofiara w miarę możliwości. Zgłoszenia litownie, telefonicznie lub e-mailem:

Dom Rekolekcyjny, Siostry Karmelitanki Dzieciątka Jezus, 32-063 Krzeszowice 3, Czerna 196 k. Krakowa. Telefon 282-12-45, e-mail: rekol@karmel.pl. (b)

Mój patron

5 lutego - św. Agaty

Urodziła się na Sycylii w szlacheckiej rodzinie. Jej życie jest mniej znane, wiemy natomiast, że poniosła męczeńską śmierć w 251 r., ponieważ nie zgodziła się na małżeństwo z rzymskim senatorem. Szczegóły nie są znane, choć legenda mówi, że doznała okrutnych tortur, m. in. obcięto jej piersi, rzucano w nią rozżarzone węgle. Jest patronką pielęgniarek.

(BS)

Z SERWISÓW INFORMACYJNYCH



Sejm przyjął jesienny termin wyborów samorządowych i przyjął nowelizację samorządowej ordynacji (m.in. zmniejszenie liczby radnych w gminach liczących do 20 tys. i do 200 tys. mieszkańców oraz liczby radnych powiatowych).

Ojciec Marian Żelazek z Zakonu Werbistów jest polskim kandydatem do Pokojowej Nagrody Nobla. 84-letni kapłan pracuje od pół wieku na rzecz biednych i trędowatych w Indiach. Został zgłoszony przez polskich lekarzy i intelektualistów w tym noblistów: Wisławy Szymborskiej i Czesława Miłosza.

Sejm uchwalił zmiany w Ustawie VAT i akcyzie, wprowadzając m.in. podatek akcyzowy od energii elektrycznej w wysokości 2 gr za kWh, który ma przynieść budżetowi 2,3 mld zł.

Doktor Grzegorz Religa (syn profesora Religi) zastosował nowatorską metodę leczenia serca uszkodzonego przez przebyte zawały. Pacjentowi cierpiącemu na skrajną niewydolność serca podawany jest lek powodujący namnażanie komórek macierzystych szpiku, które następnie przechodzą do krwioobiegu i powinny odbudować tkankę serca.

Sejm uchylił immunitet poselski Andrzejowi Lepperowi, tym samym wyraził zgodę na pociągnięcie posła do odpowiedzialności karnej. Za uchyceniem immunitetu głosowało 281 posłów, przeciw 87 (głównie z Samoobrony i Ligi Polskich Rodzin), a wstrzymało się 7 posłów.

Chcąc ożywić gospodarkę rząd zamierza przyspieszyć budowy autostrad. Prace przy autostradzie A4 między Krakowem i Tarnowem rozpocząć się mają w 2005 r., a droga ma być gotowa w trzy lata (rok temu przewidywano, że odcinek może powstać dopiero po 2015 r.).

Były burmistrz Zakopanego Adama Bachleda-Curuś zgłosił do Urzędu Patentowego RP wnioski o zarejestrowanie znaku towarowego słowno-graficznego „oscypek i oszcypek”. Starosta Tatrzański Andrzej Gąsienica-Makowski: „To jest tradycyjna, wspólnotowa własność nazwy, kształtu, smaku, koloru (...) wiadomość, że ktoś odważył się tradycyjny produkt regionalny próbować zarejestrować dla celów biznesowych, byłaby dla mnie szokująca”.

Do Polski przybyła znana aktorka Sophia Loren. Weźmie udział w nagraniu reklamy polskiego makaronu „Malma”.

W jednostkach sił powietrznych i obrony przeciwlotniczej na rosyjskim Dalekim Wschodzie było pełne zaciemnienie – energetycy wyłączyli prąd za długi (ok. miliona dolarów). Dzień wcześniej prądu przez dwie godziny nie miała główna baza Floty Pacyfiku we Władywostoku – marynarze są winni elektrowni aż 7 mln dol. W ostatnich latach dowódcy zadłużonych jednostek – broniąc się przed wyłączeniem prądu - ustawili patrole, które z bronią w ręku nie dopuszczały pracowników elektrowni do wyłączników.

Naukowcom udało się wszczepić świni gen szpinaku. Ciekawe, czy uda się także wszczepić gen bułeczki tartej. Gdyby to się udało, schabowy ze świni transgenicznej mógłby się sam panierować...

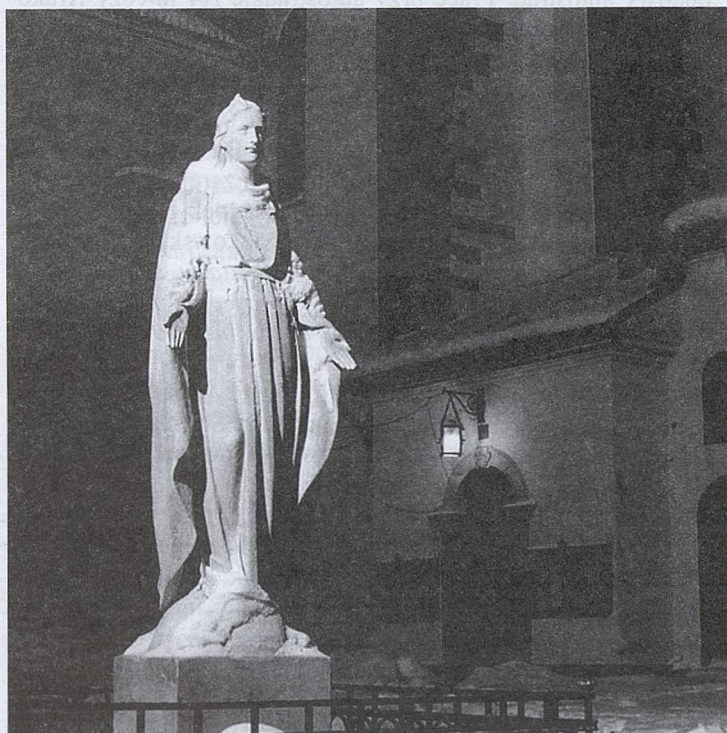
Artyści opery na Salwatorze

W niedzielę 27 stycznia w naszym kościele odbył się koncert kolęd w wykonaniu: Wandy Polańskiej – solistki Opery Warszawskiej i Jerzego Sypka – solisty Opery Krakowskiej. Niestety, problemy techniczne uniemożliwiły akompaniatorowi towarzyszenie artystom w ich występie. Po nieudanej próbie gry na instrumencie zastępczym, artyści musieli śpiewać a'capella. Utwory muzyczne orzeplatane były poezją (m.in. C. K. Norwida, W. Szymborskiej, K. I. Gałczyńskiego), którą recytował Tadeusz Szybowski, aktor Teatru im. J. Słowackiego. Mogliśmy usłyszeć znane kolędy i pastorałki m.in.: „Nie było miejsca dla Ciebie...”, „Witaj gwiazdka złota” w wykonaniu Wandy Polańskiej, „White Christmas” w wykonaniu Jerzego Sypka oraz „Lulajże Jezuniu” (śpiewane w duocie), „A wczora z wczora”. Na zakończenie artyści zostali nagrodzeni gromkimi brawami.

Fot. P. Tumidajski



Fot. P. Tumidajski



W Krakowie nocą

W Krakowie nocą, w Krakowie nocą
Wisłą spowija mgła
kopyta końskie o bruk klekocą
znów w Rynku dorożka

a w kamieniczki starym wykuszu
zasnął perłowy Paw,
dziwnych postaci grupa się toczy,
krocząc w hejnału takt

W Krakowie nocą, w Krakowie nocą
halabardników straż
obwieszcza miastu na Gołębiej
Heleny wernisaż

W Krakowie nocą, w Krakowie nocą
Ołtarza strzeże Wit,
ptak trzykroć grucha, Paw stroszy pióra
na miasto sptywa świt.

Krystyna Jeziarska

TYGODNIK SALWATORSKI - Redakcja: Piotr Boroń (nacz.) tel. 422-68-92, e-mail: tygsal@polbox.com, ks. Stanisław Radoń (asyst. kościelny), Łukasz Strutyński, Bogumiła Szewczyk, Piotr Tumidajski, Jarosław Dzidek, Grzegorz Michaldo, Daniel Rojewski.
Strona internetowa: www.icm.com.pl/salwator/ts (przygotowuje Roman Topór-Mądry). Druk: Pracownia AA - Plac na Groblach 5.
Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i korekty językowej tekstów.
Tygodnik można zaprenumerować w zakrystii kościoła SS. Norbertanek. Można go nabywać we wszystkich kościołach na terenie Parafii, w kościele Bożego Miłosierdzia, w sklepiku "U Zdycha" przy ul. Św. Bronisławy, w sklepie przy ul. Ujejskiego 11.